

HEINE I MARKS

Zanim przystąpimy do omówienia stosunków osobistych, które łączyły Heinego z Marksem, należy może najpierw wyjaśnić, jak się odnosił Marks, który był o przeszło 20 lat młodszy od Heinego, do jego twórczości poetyckiej przed poznaniem go osobiście. Ze wspomnień Lafargue'a, zięcia Karola Marksa, dowiadujemy się, że Marks posiadał głębokie wykształcenie literackie. „Heinego i Goethego, których często cytował w rozmowach, znał na pamięć“, pisze Lafargue; zajmował się też zawsze poetami wszystkich literatur europejskich, czytał corocznie Eschyła w oryginale i uwielbiał go wraz z Szekspirem jako dwóch największych geniuszów dramatycznych świata¹. Nie biorąc dosłownie twierdzenia Lafargue'a o opanowaniu pamięciowym utworów Heinego i Goethego przez Marksa należy podziwiać fakt, że mógł on w rozmowie zawsze przytoczyć cytaty z ich dzieł. Znamienne jest również, że Lafargue wymienia jednym tchem Heinego razem z Goethem, Eschylem i Szekspirem, z czego można wnioskować, że Marks cenił Heinego bardzo wysoko i zaliczał go do poetów o znaczeniu światowym. Z pamiętników Lafargue'a dowiadujemy się też, że Marks posiadał niezmiernie bogatą fantazję poetycką i że jego pierwszymi utworami literackimi były wiersze. Karol Marks pisał pierwsze poezje już jako uczeń siódmej klasy gimnazjum Fryderyka Wilhelma w Trewirze; zachowały się jego wiersze z lat 1836 i 1837. Posiadamy trzy zeszyty młodego Marksa z wierszami, z których pierwszy nosi tytuł „Księga pieśni“, co może wskazywać na to, że Marks znał zbiór poezji Heinego wydany w r. 1827 pod tytułem „Buch der Lieder“. Z tego czasu pochodzi też szereg prób nowelistycznych i dramatycznych Marksa. Fakty te pozwalają przypuszczać, że młody Marks znał lirykę Heinego oraz że ze względu na swoje własne uzdolnienia poetyckie posiadać musiał subtelne odczucie usposobienia tego artysty i poety, co znalazło później wyraz w wielkoduszności i wyrozumiałości, jaką okazał wobec niektórych cech jego charakteru.

Heine nie był zresztą jedynym poetą niemieckim, z którym Marks stał w bliskich stosunkach. Serdeczna przyjaźń łączyła go z Jerzym Weerthem, nazywanym przez Engelsa „pierwszym i najznakomitszym poetą niemieckiego proletariatu“. Weerth, autor ostrych, a równocześnie humorystycznych satyr na junkierstwo i burżuazję, pisanych prozą, poeta pieśni rewolucyjnych utrzymanych w tonie ludowym, był współwydawcą redagowanej przez Marksa *Neue Rheinische Zeitung* i redaktorem jej felietonu. Mimo późniejszego odsunięcia się Weertha od pracy literackiej i społeczno-politycznej Marks darzył go w dalszym ciągu głębokim przywiązaniem i był niezmiernie poruszony jego przedwczesną śmiercią. Weerth zmarł, mając 34 lata, w tym samym roku (1856) co Heine.

¹ Joachim Müller, Marx und Heine. *Wissenschaftliche Zeitung der Friedrich Schiller-Universität, Jena*, s. 9/10.

Marks był również zaprzyjaźniony z najwybitniejszymi poetami politycznymi lat czterdziestych, np. z Jerzym Herweghem, walczącym w swych mocnych wierszach dla sprawy rewolucji, oraz z Freiligrathem, który tak samo jak Weerth był współpracownikiem *Neue Rheinische Zeitung* i tam publikował płomienne wiersze rewolucyjne. Później wprawdzie, gdy postawa Freiligratha stała się mniej jednoznaczna, nastąpiło oziębienie stosunków między obydwojema przyjaciółmi, mimo że żyli wiele lat obok siebie w Londynie. Zrezygnowanie z przyjaźni Freiligratha sprawiło Marksowi głęboki ból, tym bardziej że poeta ten był według słów Marksa „jednym z niewielu ludzi, których lubił w całym znaczeniu tego słowa“. Gdy nieporozumienia polityczne rozluźniały coraz bardziej więzy przyjaźni, a zerwanie ich stało się prawie pewne, Marks pisze do Freiligratha, że zawiera przyjaźń tylko z bardzo niewielu ludźmi i przestrzega jej, o ile druga strona nie uniemożliwia mu jej swym zachowaniem.

Stosunek Marksa do Heinego może służyć za piękny przykład wiernej przyjaźni. Marks cenił wysoko raz zawartą przyjaźń i zrywał tylko wówczas z przyjacielem, jeżeli ten występował wrogo przeciw jego przekonaniom społeczno-politycznym. Marks bowiem, którego życie osobiste było najściślej związane z jego twórczością, wymagał od przyjaciela zrozumienia nie tylko dla siebie, ale również dla swego dzieła tworzonego dla dobra ludzkości. Heine był może jedynym poetą niemieckim, który zrozumiał znaczenie nauki Marksa i wgłębiał się coraz bardziej w jej istotę. Marks zaś ocenił należycie przychylnie ustosunkowanie się Heinego do światopoglądu socjalistycznego i dał temu wyraz zarówno w wielu miejscach swej korespondencji, jak też nawet w I tomie „Kapitału“, gdzie w pewnym przypisie żartobliwie życzy sobie takiej odwagi, jaką posiada jego przyjaciel Heine.

W jaki sposób doszło do osobistego zbliżenia się wielkiego filozofa i badacza Marksa z największym poetą owego czasu, Heinem? Pamiętne spotkanie obu wielkich mężów nie nastąpiło na ziemi niemieckiej, lecz w Paryżu. Henryk Heine opuścił Niemcy już w r. 1831. Powody, które skłoniły poetę do opuszczenia ojczyzny, podawane były często fałszywie przez burżuazyjnych historyków literatury. Ważny krok Heinego chciano pozbawić wszelkiego znaczenia politycznego i bagatelizująco przedstawić jego postanowienie jako chwilowy kaprys. W rzeczywistości Heine opuścił ojczyznę, ponieważ w Niemczech epoki przedmarcowej nie znalazł przy swoich przekonaniach, mimo różnych zabiegów, żadnej możliwości egzystencji. W kilkuletniej bezowocnej walce Heine przekonał się o bezwzględnej reakcyjności systemu panującego w Niemczech i postanowił opuścić ojczyznę i udać się do Paryża. Poeta miał, jak pisze w liście do Varnhagena von Ense, do wyboru albo całkowite złożenie broni, albo nieustanną walkę; wybrał walkę. Ponieważ jednak walki tej nie mógł prowadzić na ziemi niemieckiej, dlatego wyjechał do Paryża. Na gruncie paryskim Heine dojrzał do swej prawdziwej wielkości. Nie tylko jego twórczość poetycka osiągnęła dopiero w latach długotrwałej paryskiej choroby swój szczyt artystyczny, ale również jego twórczość polityczna, publicystyczna i rewolucyjna rozwinęła się w Paryżu niezwykle, tu bowiem zetknął się z głównymi przedstawicielami socjalizmu utopijnego, poznał Karola Marksa i pozyskał przyjaźń jego i Fryderyka Engelsa.

Zaraz w pierwszych latach swego pobytu w Paryżu wypowiada się Heine na tematy polityczne i filozoficzne. Oburzenie na reakcjonistów niemieckich

wybucha teraz z taką gwałtownością, że nawet korespondencje Heinego o Francji przeznaczone dla prasy niemieckiej są przeniknięte gniewem, a równocześnie troską o przyszłość Niemiec. Heine wyzwała się stopniowo z marzeń romantycznych zajmując się prawie że wyłącznie aktualnymi politycznymi i społecznymi sprawami. W artykułach, felietonach politycznych i paszkwilach polemicznych precyzuje swój stosunek do zagadnień nurtujących ówczesne umysły postępowe. Stałe zajmowanie się problemami społecznymi przyczyniło się do skryształizowania nowego światopoglądu u Heinego. Z poety romantyzującego Heine przekształcał się powoli w bojownika politycznego i społecznego. Już w rok po przybyciu do Paryża, tj. 1832, znajdujemy w jego pracy: „Stosunki francuskie“ („Französische Zustände“) oraz w przedmowie do niej zdania o charakterze wyraźnie rewolucyjnym, świadczące o wielkiej umiejętności przewidywania:

„Jeżeli doprowadzimy do tego“, pisze Heine, „że szerokie masy zrozumieją dzisiejszą rzeczywistość, wówczas narody nie pozwolą już, żeby pismacy, najęci przez arystokrację, podjudzali do nienawiści i wojny: wówczas wielki związek narodów, święte przymierze narodów, dojdzie do skutku, nie będziemy potrzebowali już wzajemną nieufnością powodowani żywić stałych wojsk złożonych z wielu setek tysięcy morderców, użyjemy ich mieczów i rumaków do orki i zdobędziemy pokój, dobrobyt i wolność. Tej działalności poświęcam swoje życie, to jest mój urząd“.

A o Niemczech i Prusach wyraża się Heine w ten sposób:

„Biedna, nieszczęśliwa ojczyzno, jaki wstyd czeka ciebie, jeżeli zniesiesz tę hańbę; jakie cierpienia, jeżeli jej nie zniesiesz. Nigdy naród nie został okrutniej wyszydzony przez swych władców... Garstka junkrów, która nie nauczyła się niczego oprócz trochę handlowania końmi, gry w kostki lub innych sztuk szelmowskich — sądzi, że może oszukać tym cały naród, który wynalazł proch i sztukę drukarską i „Krytykę czystego rozumu“.

A w innym miejscu:

„Nie dowierzam temu Prusakowi, temu wysokiemu udającym się świętoszka bohaterowi parady, z jego obszernym żołądkiem i dużą głebą i z kijem kaprałskim, który macza wpięty w wodzie święconej, zanim nim uderzy. Nie podobało mi się to filozoficzno-chrześcijańskie żołędactwo, ta mieszanina jasnego piwa, kłamstwa i piasku. Odrażające, z głębi serca wstrętne były dla mnie te Prusy, te sztywne, obłudne, świętoszkowate Prusy, ten Tartuffe wśród narodów“.

Ciekawe też są wywody Heinego dotyczące rewolucji, bo oparte na samodzielnej próbie zastosowania dialektyki heglowskiej do rozwoju różnych instytucji społecznych. Heine mówi:

„Gdy kształcenie umysłu i wypływające z tego obyczaje i potrzeby narodu nie harmonizują już z dawnymi instytucjami państwowymi, wtedy naród zmuszony jest wszcząć z nimi walkę, która powoduje ich przekształcenie i nazwana jest rewolucją. Jak długo rewolucja nie jest skończona, jak długo przekształcenie instytucji nie harmonizuje całkowicie z kształceniem umysłu i wypływającymi z tego obyczajami i potrzebami narodu, tak długo charłactwo państwa nie jest zupełnie wyleczone, a naród, chorobliwie rozdrażniony stanie wprawdzie niekiedy w bezwładnym spokoju osłabienia, zostaje jednak wkrótce znów ogarnięty gorączką, zrywa najmocniejsze bandażę i najdelikatniejszą skubanę ze starych ran, wyrzuca najszlachetniejszych pielęgniarzy za okno i tarza się w bólu z niesmaku, aż przywyknie do najbardziej stosownych instytucji²⁴“.

²⁴ Cytaty według Walthera Victora, Marx und Heine. Berlin 1951. Victor ze-stawił w książce tej cały materiał dotyczący stosunku między Heinem i Marksem.

W tym okresie swego życia, tj. w pierwszych latach pobytu w Paryżu, Heine jest już świadom znaczenia mas w walce o przewrót społeczny, jak to wynika z następujących słów przedmowy do „Stosunków francuskich“:

„Pisarz, który chce przyspieszyć rewolucję społeczną, powinien wyprzedzać swój czas o stulecie, trybun natomiast, który ma zamiar wznieść rewolucję polityczną, nie powinien zanadto się oddalać od mas... Wydaje się w ogóle, że minął okres, w którym górują czyny jednostek; narody, partie, masy same są bohaterami naszych czasów... Świadczy o tym fakt, że wiele tysięcy ludzi, których w ogóle nie znamy, gotowych jest do poświęcenia swego życia dla świętej sprawy ludzkości“.

Te i inne wypowiedzi Heinego, zwłaszcza w jego artykułach dotyczących historii religii i filozofii w Niemczech a wychodzących od r. 1833, dowodzą, że Heine był pierwszym wnikliwym interpretatorem ówczesnych stosunków, który przewidział równocześnie, jakimi drogami rozwijać się będzie przyszłość świata. Fryderyk Engels potwierdził później ten fakt w swej pracy „Ludwik Feuerbach a koniec klasycznej filozofii niemieckiej“ („Ludwig Feuerbach und der Ausgang der klassischen deutschen Philosophie“) pisząc:

„Czego nie widział ani rząd, ani liberałowie, to spostrzegł już w r. 1833 przynajmniej jeden człowiek, a tym człowiekiem był nikt inny jak Henryk Heine“.

W czasie, gdy Heine w „Stosunkach francuskich“ ogłaszał swoje poglądy polityczne, Karol Marks pisał jako gimnazjalista swoje pierwsze wiersze i czytał Heinego „Księgę pieśni“. Również Marks dążył po ukończeniu studiów uniwersyteckich do zdobycia możliwości swobodnej pracy w Niemczech; plany jego rozbiły się jednak o te same siły reakcyjne, które uniemożliwiły Heinemu pobyt w ojczyźnie. Mianowicie Marks chciał zostać profesorem uniwersytetu, reakcja wszakże postarała się o to, by nie otrzymał profesury. Usiłował więc znaleźć dla swej walki opozycyjnej trybuny w Niemczech, co się mu też, przynajmniej czasowo, udało w Kolonii w r. 1842. Rozpoczął pisać do *Rheinische Zeitung*, której został 15 października tegoż roku głównym redaktorem. Przedsięwzięcie to zostało jednak doprowadzone do upadku. Rząd pruski bowiem poddał pismo redagowane coraz wyraźniej w duchu rewolucyjno-demokratycznym najsurowszej cenzurze i wydał w końcu dnia 1 stycznia 1843 nakaz jego zamknięcia. Karol Marks, liczący wtedy 25 lat, pisze w tym czasie do swego przyjaciela Arnolda Rugego, należącego do heglowskiej szkoły filozoficznej:

„Sprzykrzyła mi się obłuda, głupota, brutalny autorytet i nasze poniżanie się, uginanie i nicowanie słów... W Niemczech nie mogę już nic począć. Człowiek fałszuje tu sam siebie.“

Marks zawarł małżeństwo i udał się do Paryża, gdzie przebywali już jego przyjaciele: Mojżesz Hess i Arnold Ruge. Przybył tu z końcem października 1843 r., nawiązując natychmiast bliższe stosunki z francuskimi kołami rewolucyjnymi. Wiele czasu poświęcił badaniu socjalizmu utopijnego i ekonomii politycznej. W czasie swego pobytu w Paryżu Marks zaczął wypracowywać podstawy naukowego socjalizmu.

Jeszcze w r. 1842, tj. na rok przed zetknięciem się z Marksem, dla Heinego stało się rzeczą jasną, że naprężona sytuacja polityczna w Niemczech i Francji wymagała od niego zdecydowanego, niedwuznacznego zajęcia stanowiska. Dlatego pisał w liście do Henryka Laubego z dn. 7 listopada 1842 r. między innymi:

„Kłamstwa tchórzliwego Gutzkowa i jego współników osiągnęły już ten skutek, że podejrzewa się moje przekonania polityczne i ja, który jestem może najbardziej zdecydowanym rewolucjonistą, który nie zszedłem ani na szerokość palca z linii postępu, który poniosłem wszelkie ofiary dla wielkiej sprawy, uchodzę teraz za odszczepieńca, za służalca. Co to dopiero będzie, gdy wystąpię otwarcie przeciw tym pozornym bohaterom, tym szczekającym patriotom i innym zbawcom ojczyzny... Nie wolno nam udawać pruskich doktrynerów, powinniśmy iść zgodnie z Rocznikami Hallijskimi (*Hallische Jahrbücher*) i Gazetą Reńską (*Rheinische Zeitung*), nie powinniśmy ukrywać swoich politycznych sympatii i społecznych antypatii, powinniśmy zło nazwać po imieniu, a dobre bronić bez względu na to, co świat powie“³.

List jest dowodem, że Heine już przed spotkaniem się z Marksem był dobrze poinformowany o jego pracach. *Hallische Jahrbücher*, wymienione w liście Heinego, zostały założone w r. 1838 przez radykalnego liberała Arnolda Ruge i były punktem zbornym wszystkich postępowych przedstawicieli szkoły heglowskiej. Marks zaczął współpracę z Rugem na początku 1842 r., a gdy ich organa, mianowicie *Hallische Jahrbücher* i *Rheinische Zeitung*, padły ofiarą reakcji, redaktorzy ich postanowili podjąć pracę polityczną kontynuować w Paryżu przez założenie tam czasopisma, które wydawać miał Ruge a Marks redagować. Mimo iż zdołano wydać tylko jeden numer tego czasopisma noszącego nazwę *Deutsch-Französische Jahrbücher* — był to zeszyt podwójny, który ukazał się w lutym 1844 r. — miał on znaczenie historyczne o tyle, że oznaczał krok naprzód w rozwoju socjalizmu naukowego.

Heine spełnił to, co w liście do Laubego uznał za konieczne. Rozpawił się w poemacie satyrycznym „Atta Troll“ (1843) z romantykami i poetami „Młodych Niemiec“ i nawiązał przede wszystkim ściślejsze stosunki osobiste z przedstawicielami aktywnej walki o postępowy polityczny i społeczny. W wierszu, który powstał, jak sam Heine stwierdził, 4 maja 1843 i który pt. „Lebensfahrt“ został jako numer 10 włączony do zbioru wierszy „Zeitgedichte“, Heine daje tej postaci również dosadny wyraz poetycki⁴. Wiersz brzmi:

„Ein Lachen und Singen! Es blitzen und gaukeln
Die Sonnenlichter. Die Wellen schaukeln
Den lustigen Kahn. Ich sass darin
Mit lieben Freunden und leichtem Sinn.

Der Kahn zerbrach in eitel Trümmer,
Die Freunde waren schlechte Schwimmer,
Sie gingen unter im Vaterland;
Mich warf der Sturm an den Seinstrand.

Ich hab' ein neues Schiff bestiegen
Mit neuen Genossen; es wogen und wiegen
Die fremden Fluten mich hin und her —
Wie fern die Heimat! mein Herz wie schwer!

Und das ist wieder ein Singen und Lachen —
Es pfeift der Wind, die Planken krachen —
Am Himmel erlischt der letzte Stern —
Wie schwer mein Herz! die Heimat wie fern!“

³ H. Heines Briefwechsel, hsg. von Friedrich Hirth. T. II, s. 407 i 408.

⁴ Wiersz został napisany do albumu przyjaciela, znanego duńskiego poety Hansa Christiana Andersena, i jest wydrukowany również w „H. Heines Briefwechsel“ hsg. von Friedrich Hirth, T. II, s. 437/38.

Do ludzi, do których Heine się teraz zbliżył, należał m. in. dawniejszy przedstawiciel *Rheinische Zeitung* w Paryżu, korespondent i wielbiciel Marksa, Mojżesz Hess oraz Arnold Ruge. Ruge podaje jako datę zaznajomienia się z Heinem dzień 1 sierpnia 1843. Heine zaprosił go do siebie i pokazał mu niektóre ze swoich ostatnich poematów. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Ruge już wtedy prosił Heinego o współpracę w *Jahrbücher*, ponieważ trzy wiersze, które w końcu ukazały się w tym czasopiśmie, mianowicie „Lobgesänge auf den König Ludwig“, satyryczne hymny na Ludwika króla bawarskiego, należą do utworów powstałych w r. 1843 i wymienionych przez Rugego. Tymczasem powstałe w ten sposób kontakty zostały jednak przerwane dawno planowaną pierwszą podróżą Heinego do Hamburga. Heine wyjechał z Paryża 21 października i wrócił tam 18 grudnia 1843 r., dokąd tymczasem przybył Marks. Było to około 25 listopada, dokładna data nie jest znana. Zaraz po powrocie Heinego z Hamburga do Paryża Ruge zapoznał Marksa z Heinem, co nastąpiło prawdopodobnie z końcem grudnia 1843 r.

O pobycie Marksa w Paryżu i o jego osobistych stosunkach z Heinem posiadamy w ogóle niewiele autentycznych wiadomości. Brak dokładnego opisu tych faktów przez świadków naczynych. Fryderyk Engels zamierzał wprawdzie przedstawić stosunki łączące obu mężów, lecz zamiar jego nie doszedł do skutku. Dla wszystkich spraw dotyczących charakteru ich przyjaźni w czasie paryskim za najważniejsze źródło służy jedyny znany list Heinego do Marksa z dn. 21 września 1844 r. przechowywany przez Engelsa. Po śmierci Engelsa list ten został opublikowany w r. 1896 w czasopiśmie niemieckiej socjaldemokracji *Neue Zeit*; list jest zaopatrzony w komentarz, którego autorem jest prawdopodobnie Franz Mehring, współpracownik literacki czasopisma. Komentator oświetla niektóre ważne momenty w stosunkach łączących Marksa z Heinem. Na wstępie wyjaśnia, dlaczego czasopismo ogłasza dopiero teraz nie opublikowany dotąd list Heinego do Marksa. Engels uważał mianowicie za potrzebne napisać do niego wstęp, w którym chciał przedstawić stosunek Marksa do Heinego. Prace pilniejsze stawały jednak na przeszkodzie i odsuwały coraz bardziej opracowanie wstępu, aż w końcu śmierć zaskoczyła Engelsa, który miał w wielu ważnych sprawach jeszcze tak dużo do powiedzenia. Po krótkim wstępie zawierającym takie wyjaśnienie mamy przedruk listu oraz jego *facsimile*.

Pomijając tymczasem treść i formę listu zwrócić należy też uwagę na niektóre cenniejsze urywki z dołączonego do niego komentarza dotyczące pobytu Marksa i Heinego w Paryżu. Komentator stwierdza, że Marks przybył do Paryża ze swoją młodą żoną w jesieni r. 1843, aby studiować ekonomię, historię Francji i socjalizm francuski. Równocześnie jednak miał zamiar brać udział w walce z systemem panującym w Niemczech. Wydawał razem z Rugem *Deutsch-Französische Jahrbücher* i nawiązał stosunki z najwybitniejszymi przedstawicielami emigracji niemieckiej, m. in. z Heinem, który należał do współpracowników *Jahrbücher*. Na początku 1844 r. wyszedł pierwszy i ostatni ich zeszyt; Roczniki z powodu trudności kolportażu w Niemczech oraz zasadniczych różnic, jakie się wyłoniły w poglądach obu redaktorów, tj. Rugego i Marksa, przestały istnieć. Organem publicystycznym współpracowników *Jahrbücher* stał się teraz *Vorwärts* Börnego.

Jeżeli chodzi o Heinego, to znał on, według słów komentatora, ówczesną myśl socjalistyczną bardzo dobrze. Saintsimonistów poznał osobiście, był często na ich zebraniach, tak samo z innymi przedstawicielami myśli socjalistycznej, jak z Louis Blanc, nawiązał stosunki i studiował socjalizm również teoretycznie. O przyjaźni i stosunkach między Heinem i Marksem komentator pisze dosłownie:

„Zdaje się jednak, że socjalizm nie był jedynym łącznikiem między Marksem i Heinem. Przyjazny stosunek był nadzwyczaj serdeczny, jak komunikuje nam Eleonor Marx-Aveling ze swych wspomnień zachowanych z opowiadań rodziców. W tych opowiadaniach o Heinem polityka nie odgrywała głównej roli; o wiele większe znaczenie miały natomiast poezja i życie rodzinne. Był czas, że Heine przychodził codziennie do państwa Marks, aby im czytać swe wiersze i zasięgać opinii obydwu młodych ludzi. Drobnym utwór o ośmiu wierszach Heine i Marks potrafili przeglądać wspólnie niezliczone razy, dyskutując stale nad jednym lub drugim słowem i pracując i wykończając tak długo, aż wszystko było gładkie i wszelki ślad pracy i szlifowania został z utworu usunięty. Przy tym trzeba było być bardzo cierpliwym, gdyż Heine był chorobliwie wrażliwy na każdą krytykę. Przychodził czasem dosłownie z płaczem do Marksa, ponieważ jakiś obskurny literat zaatakował go w jakimś piśmie. Marks nie umiał sobie wtedy radzić inaczej jak przesłać go do swej żony, której dowcip i uprzejmość nauczyły rozpaczającego poety wkrótce rozumu... Marks był wielkim wielbicielem Heinego. Lubił poetę tak samo, jak jego utwory i miał jak najbardziej wyrozumiałe zdanie o jego politycznych słabostkach. Poeci, mówił, są dziwakami, którym należy pozwolić iść ich własną drogą. Nie należy ich mierzyć miarą zwykłych lub nawet niezwykłych ludzi“.

Komentarz wspomina ponadto, że Marks został z początkiem 1845 r. na interwencję rządu pruskiego wydalony z Francji, że w r. 1848 po rewolucji lutowej przebywał ponownie aż do kwietnia w Paryżu, a następnie jeszcze raz w r. 1849 po zamknięciu *Neue Rheinische Zeitung* (19 maja). Ostatni pobyt był jednak bardzo krótki, gdyż rząd francuski zagroził Marksowi internowaniem, o ile natychmiast nie opuści Francji. Mimo nawału pracy wypełniającej Marksa ten krótki pobyt wznowił on stosunki z podówczas już ciężko chorym Heinem.

Następnie komentator przedstawia stanowisko Marksa i jego współpracowników wobec zarzutu, że Heine dał się przekupić przez rząd francuski, przyjmując od niego roczną pensję. Mianowicie po rewolucji lutowej opublikowano szereg dokumentów z archiwów rządów Ludwika Filipa, między którymi znalazły się również dowody, że Heine otrzymywał pensję od ministra Guizota. Fakt ten wykorzystwały wrogie Heinemu pisma, zwłaszcza *Augsburger Allgemeine Zeitung*, i oskarżały Heinego o przekupstwo i zdradę Niemiec. Sam Heine przedstawił później, mianowicie w sierpniu 1854 r. w „Wyjaśnieniu retrospektywnym“ stanowisko zajęte w tej sprawie przez Marksa i jego zwolenników w sposób nie odpowiadający prawdzie. Pisze on:

„Przypominam sobie, jak wtedy kilku moich ziomków, między nimi najbardziej stanowczy i pomysłowy, dr Marks, przybyło do mnie, aby wyrazić swoje oburzenie z powodu oszczerczego artykułu Augsburskiej Gazety Powszechnej, radzili mi nań nie odpowiadać, gdyż sami wyrazili się już w dziennikach niemieckich w tym sensie, że przyjąłem otrzymaną emeryturę zapewne tylko w tym celu, aby móc wspierać energiczniej swych biedniejszych towarzyszy partyjnych. Tak powiedział mi zarówno dawniejszy wydawca Gazety Reńskiej, jak i przyjaciele tworzący jego sztab generalny“.

¹⁸ Przegląd Zachodni

Komentator listu Heinego przyjmuje oświadczenie poety bez zastrzeżeń, twierdząc, że Marks stanął całkowicie po stronie Heinego. Inaczej sądził o tej sprawie sam Marks, który nie dezawuował wprawdzie publicznie wyjaśnienia Heinego, ale w liście do Engelsa z dnia 17 stycznia 1855 poruszył tę kwestię, pisząc:

„Mam teraz w domu trzy tomy Heinego. Między innymi opowiada szczegółowo kłamstwo, jakoby i my, ja etc., przyszli do niego pocieszać go, gdy został „zaatakowany“ w Augsburskiej Gazecie Powszechnej z powodu otrzymania pieniędzy od Ludwika Filipa. Pocziwy Heine zapomina umyślnie, że moja interwencja w jego sprawie miała miejsce z końcem 1843 r., nie mogła więc mieć nic wspólnego z faktami, które wyszły na jaw po rewolucji lutowej 1848. Ale niech tak będzie. Obawiając się złego sumienia, stary pies ma bowiem dla wszystkich takich brudów potworną pamięć, stara się schlebiać“⁵.

Jak widać z treści listu, Marks zaprzecza nie tylko wyjaśnieniu Heinego, ale zarzuca mu wręcz kłamstwo, a ton jego świadczy o oburzeniu i zdenerwowaniu autora. Pośrednio z listu wynika, że Marks potępia Heinego za jego postępek i nie ma zaufania do jego charakteru. List Marksa napisany był na rok przed śmiercią Heinego, w czasie kiedy stosunki między obydwojoma mężami pogorszyły się na skutek nieporozumień między Heinem a jego sekretarzem Reinhardtem, członkiem „Związku Komunistów“, dobrym znajomym Marksa. Powodem tych nieporozumień była żona Heinego, której despotyzm doprowadził do konfliktu z Reinhardtem. Heine próbował załagodzić ten konflikt, stanął jednak w końcu po stronie swej żony i zerwał z Reinhardtem. Prawdziwe więc czyny konfliktu tkwią prawdopodobnie głębiej i wymagają jeszcze właściwego wyjaśnienia⁶.

⁵ Karl Marx — Friedrich Engels Briefwechsel. Dietz Verl. Berlin 1944. T. II, s. 92.

⁶ Sprawę pobierania pensji od rządu francuskiego Heine starał się wyjaśnić zresztą zaraz po ukazaniu się w *Augsburger Allgemeine Zeitung* szkalującego go artykułu. Poeta wysłał do redaktora Gustawa Kolba obszerną deklarację z prośbą o jej wydrukowanie. Oświadcza tam m. in.: „Nie, zasiłek, który otrzymywałem z ministerstwa Guizota, nie był żadnym haraczem; był właśnie tylko zasiłkiem, był — nazwę rzecz po imieniu — wielką jałmużną, jaką naród francuski darował tylu tysiącom obcokrajowców, którzy swą gorliwością w walce o sprawę rewolucji skompromitowali się mniej lub więcej w swej ojczyźnie i szukali przytułku przy gościnnym ognisku Francji. Skorzystałem z tych subsydiów wkrótce po ukazaniu się pożalowania godnych dekretów Rady Związkowej, usiłujących zniszczyć mnie jako przywódcę tzw. Młodych Niemiec również finansowo przez zakazanie z góry nie tylko moich dzieł już wydanych, lecz również wszystkiego, co później wyjdzie spod mojego pióra, i ograbienie mnie w ten sposób z mojego majątku i środków zarobkowania, bez sądu i wyroku. Że wypłata żądanych subsydiów została przekazana na kasę ministerstwa spraw zagranicznych, a mianowicie na fundusz emerytalny nie podlegający kontroli publicznej, przyczyną tego była przede wszystkim ta okoliczność, iż inne kasy były wówczas zanadto obciążone. Możliwe też, że rząd francuski nie chciał pomagać ostentacyjnie człowiekowi, który dla poselstw niemieckich zawsze był solą w oku i którego wygnanie było reklamowane przy niejednej sposobności. Jak usilnie moi królewsko-pruscy przyjaciele naprzykrzali się rządowi francuskiemu, jest dostatecznie znane. Pan Guizot odmawiał jednak uporczywie mojego wygnania i płacił mi regularnie, bez przerwy, co miesiąc moją pensję. Nigdy nie żądał za to ode mnie najmniejszej usługi. Gdy wkrótce po objęciu przez niego teki spraw zagranicznych złożyłem mu swoje uszanowanie i dziękowałem za to, że kazał notyfikować dalszą wypłatę mojej pensji mimo mojego radykalnego zabarwienia, odpowiedział z melancholijną dobrocią: „Nie jestem człowiekiem, który mógłby odmówić poecie

Pierwszy okres stosunków osobistych między Heinem i Marksem przypadał na czas od grudnia 1843 do lata 1844 r. Jak poprzednio wykazałem, Heine występował już przed osobistym zetknięciem się z Marksem w swych pracach publicystycznych jako rewolucjonista i znał jego artykuły opublikowane w *Hal-lische Jahrbücher* i *Rheinische Zeitung*. Pod osobistym wpływem Marksa i Rugego Heine poszedł dalej i zaczął również w swej twórczości poetyckiej głosić postępowe idee polityczno-społeczne. Mówi o tym Ruge w swych wspomnieniach opublikowanych w Berlinie w r. 1866 pt. „Z czasów dawniejszych“ („Aus früherer Zeit“) pisząc:

„Heine nie traktuje mnie (w swych „Wyznaniach“) właściwie źle, gdyż jest prawdą, że śmiałem się i gawędziłem z nim beztrąsko: nie powinien był jednak pominąć milczeniem, kto go naprowadził na satyrę polityczną. Ten zwrot zawdzięcza Marksowi i mnie. Powiedzieliśmy jemu: „Zaniechaj Pan tego wiecznego gderania miłosnego i pokaż no Pan lirykom politycznym, jak należy stosować bicz“.

Można mieć wątpliwości, czy Ruge, a zwłaszcza Marks użyli rzeczywiście tych właśnie słów, aby zachęcić Heinego do politycznej i społecznej liryki. W każdym bądź razie w czasie pobytu Marksa w Paryżu, kiedy to spotykał się codziennie z poetą, powstał największy poemat satyryczny Heinego, będący po prostu wynikiem całego dotychczasowego jego filozoficznego i poetyckiego rozwoju pt. „Niemcy. Baśń zimowa“ („Deutschland. Ein Wintermärchen“), o którym Franciszek Mehring w dziele „Historia niemieckiej socjaldemokracji“ wyraża się w następujących słowach:

„Baśń zimowa jest najswobodniejszą pieśnią, jaką kiedykolwiek (Heine) stworzył: niszczycielska w swoim dowcipie, prawdziwa w swym patosie, płomienna pieśń pochłaniająca zbutwiały świat, aby z popiołu uniośł się feniks nowego“.

Po czym Mehring przytacza następujące strofy:

Nową, piękniejszą dzisiaj pieśń
chcę śpiewać wam, przyjaciele.
Z ziemi doczesny stworzyć raj —
oto co naszym jest celem.

Chcemy za życia szczęśliwi być,
dość mamy już biadowania.
Dorobku pracowitych rąk
nie będzie brzuch gnuśny pochłaniał!

Jest tu na ziemi chleba dość,
by dostał go każdy, kto łaknie.
Dość piękna i śmiechu, dość mirtu i róż
i groszku słodkiego nie zbraknie.

Groszkiem, gdy pękną strąki, wnet
obdzielę się wszystkich wkoło,
niebiosa pozostawmy zaś
wróbelkom i aniołom.

(Przełożył Antoni Marianowicz).

niemieckiemu żyjącemu na wygnaniu kawałka chleba“. Słowa te powiedział mi pan Guizot w listopadzie 1840 r. i był to pierwszy i ostatni raz w moim życiu, że miałem zaszczyt rozmawiania z nim“. P. Heinrich Heines Briefwechsel, hrsg. v. Fr. Hirth. T. II, s. 44—6.

We wspomnianym już liście Heinego z 21 września 1844 r., wysłanym do Marksa z Hamburga w czasie drugiego pobytu poety w tym mieście, sprawa poematu „Niemcy. Baśń zimowa“ zajmuje pierwsze miejsce. Heine zawiadamia w nim Marksa, że jego książka jest już wydrukowana, ukaże się jednak w sprzedaży dopiero za 10—14 dni. Arkusze próbne części politycznej, zwłaszcza wielkiego poematu „Niemcy“, przesyła mu pod opaską w potrójnym celu: 1. żeby Marks się nim rozkoszował, 2. żeby mógł poczynić przygotowania do propagowania jego książki w prasie niemieckiej, 3. żeby mógł, o ile będzie uważał za stosowne, dać do przedruku pierwszą część nowego poematu w *Vorwärts*. Następnie udziela Markswi wskazówek, które rozdziały poematu należy przedrukować równocześnie w jednym numerze, i prosi go o napisanie wstępu do tych wyjątków i zwrócenie się do Hessa, by uczynił nad Renem wszystko dla jego książki w prasie oraz aby naklonił również Junga, jednego z założycieli *Rheinische Zeitung*, do napisania artykułu. Tyle co do treści listu. A jego forma? Jego forma potwierdza jeszcze bardziej aniżeli treść zażyłość i przyjaźń obu mężów. Heine rozpoczyna list od „Najukochańszy Marksie“ i kończy go słowami:

„Żegnam Pana, drogi przyjacielu, i wybac Pan moją bazgraninę. Nie potrafię przeczytać, co napisałem, ale nam nie potrzeba wielu znaków, żeby się zrozumieć! Najserdeczniej pozdrawiam H. Heine“.

Zarówno treść, jak i ton listu świadczą o głębokiej przyjaźni oraz całkowitym zrozumieniu się obu przyjaciół; zwłaszcza ostatnie zdanie listu rzuca światło na ich harmonijną współpracę. Heine był wówczas przejęty tymi samymi ideami, co Marks i jego towarzysze w walce polityczno-społecznej. W kołach Marksa uważano poetę za człowieka swojego, czego dowodzi artykuł Fryderyka Engelsa opublikowany w piśmie angielskim *New Moral World* z 13 grudnia 1844 r. Fryderyk Engels, który w r. 1844 zaprzyjaźnił się z Karolem Marksem, poinformowany został przez niego o sytuacji na gruncie paryskim i stosunkach łączących go z Heinem. Zapoznawszy się z twórczością literacką Heinego Engels pisze we wspomnianym artykule o poecie:

„Henryk Heine, największy współczesny poeta niemiecki, przyłączył się do naszych szeregów i opublikował tom wierszy politycznych; niektóre z nich proklamują socjalizm; jest on autorem słynnej „Pieśni tkaczy śląskich“, której bezpretensjonalny przekład chciałbym dać Panom, chociaż się obawiam, że w Anglii podziela jak bluźnierstwo. W każdym razie przesyłam ją Panom zaznaczając, że pieśń łączy się z hasłem bojowym Prusaków z r. 1813 „Z Bogiem dla króla i ojczyzny“, który stał się stałym ulubionym sloganem partii lojalnej... Tą pieśnią, najmocniejszą jaką znam, żegnam tym razem Panów w nadziei, że wkrótce będę mógł nadać informacje o naszych dalszych postępach i o naszej literaturze społecznej“.

Stwierdzenie Engelsa, że Heine przyłączył się do „naszych szeregów“, znajduje potwierdzenie w jednym z niewielu listów, jakie Marks wystosował do poety. List ten, napisany prawdopodobnie 1 lutego 1845 na krótko przed opuszczeniem przez Marksa Paryża utrzymany jest w bardzo serdecznym tonie i przewyższa pod tym względem jeszcze omówiony już list Heinego do Marksa. Marks pisze:

„Kochany przyjacielu! Mam nadzieję, że będę miał jutro jeszcze czas na widzenie się z Panem. Mój odjazd nastąpi w poniedziałek. Księgarz Leske był właśnie u mnie. Wydaje kwartalnik w Darmsztadzie nie podlegający cenzurze. Ja, Engels,

Hess, Herwegh, Jung itd. współpracujemy z nim. Prosił mnie, żebym zwrócił się do Pana z prośbą o współudział — może to być poezja lub proza. Pan zapewne nie odmówi, ponieważ musimy skorzystać z każdej sposobności, aby usadzić się w samych Niemczech. Ze wszystkich ludzi, jakich tu pozostawiam, pozostawienie Heinego jest dla mnie najprzykrzejsze. Zabrałbym Pana chętnie w moich pakunkach. Niech Pan pozdrowi ode mnie i od mojej żony swoją małżonkę. Pański K. Marks“.

Zaznaczyć należy, że Marks zalicza Heinego do grupy ludzi, którzy działają razem z nim i Engelsem.

Największe napięcie tej współpracy Heinego z Marksem przypada na okres wydawania *Deutsch-Französische Jahrbücher*. Chociaż wyszedł, jak już wspominałem, tylko jeden numer podwójny tego czasopisma w nakładzie 1000 egz., to jednak jego ukazanie się miało znaczenie epokowe. Obok Heinego był w nim reprezentowany jako jedyny liryk Jerzy Herwegh wierszem „Zdrada“ („Ver-rat“). Heine natomiast opublikował w *Jahrbücher* 3 wiersze pt. „Hymny na cześć króla Ludwika“ („Lobgesänge auf König Ludwig“) stanowiące ostrą, pełną humoru satyrę na bawarskiego króla Ludwika. To bezpośrednie zaatakowanie i wyszydzenie panującego króla miało nadzwyczajne znaczenie polityczne. Ono było przyczyną ostrej reakcji ze strony rządu pruskiego przeciw współpracownikom *Jahrbücher*. Oprócz wierszy Heinego i Herwegha *Jahrbücher* zawierały artykuły Rugego, Hessa, Bernaysa oraz pracę Engelsa napisaną w Manchesterze pt. „Zarys krytyki ekonomii politycznej“. Marks dostarczył artykułów teoretycznych, jak esej „O sprawie żydowskiej“, listy do Rugego z r. 1843 i przede wszystkim „Wstęp do krytyki filozofii prawa Hegla“, nazwany pierwszym manifestem formującej się partii komunistycznej.

Wystąpienie Heinego u boku Marksa spowodowało zaostrzoną reakcję ze strony rządu pruskiego. Dnia 16 kwietnia 1844 wydano zarządzenie aresztowania Marksa, Heinego i Rugego oraz innych współpracowników *Jahrbücher*, gdy tylko zjawią się na terenie państwa pruskiego. W sprawozdaniach wysłanych przez paryskich wywiadowców do policji pruskiej nazwisko Heinego figuruje obok nazwiska Marksa, co dowodzi, że uważano działalność obu za równie niebezpieczną.

We wspomnianym roku współpracy Heine i Marks poczynili w swym rozwoju decydujący krok naprzód. Marks przewyciężył teoretycznie socjalizm utopijny tworząc podstawy socjalizmu naukowego, Heine zaś przekształcił się w poetę politycznego spełniając swą zapowiedź z końca lutego 1844, że wiersze jego tchnąć będą „wyższą polityką“. Niektóre z tych wierszy jak również kilka artykułów Marksa ukazały się w paryskim *Vorwärts*, małym, niedługo wychodzącym piśmie. Tu opublikował Heine 12 nowych wierszy, między nimi wiersz satyryczny, wymierzony przeciw królowi pruskiemu Fryderykowi Wilhel-mowi IV pt. „Cesarz chiński“ („Der Kaiser von China“). W *Vorwärts* ukazały się również wyjątki eposu „Niemcy. Baśń zimowa“.

Na wiersz Heinego skierowany przeciw swemu królowi rząd pruski zareago-wał bardzo szybko, interweniując u rządu francuskiego. Policja francuska za-kazała wydania pisma, aresztowała redaktora i wydała dnia 11 stycznia 1845 r. z Francji Karola Marksa. Heinego nie spotkał ten sam los, co można wytłuma-czyć tą okolicznością, iż ministerstwo Guizota nie zdecydowało się wygnać z kraju poety o sławie europejskiej, otrzymującego zresztą pensję rządową i wydać go w ręce pruskie. Możliwe też, że Heine uważany był za poddanego

francuskiego w myśl ustawy, według której urodzeni w czasie wojen rewolucyjnych na terytoriach rządzonych przez Francję mogli być we Francji traktowani jako obywatele francuscy. Ponieważ Düsseldorf, miasto rodzinne Heinego, było w czasie urodzenia poety pod panowaniem francuskim, można go było zaliczyć do tej kategorii osób.

Marks, zmuszony do opuszczenia Francji, udał się do Brukseli. Z Brukseli otrzymał Heine od Marksa dwa listy. Pierwszy nosi datę 24 marca 1845 r. Marks prosi w nim w imieniu demokracji i poety Püttmanna z Kolonii o przesłanie temuż kilku wierszy, między nimi może również wiersza pt. „Nasza marynarka“ („Unsere Flotte“), satyry na nacjonalistów niemieckich żądających budowy marynarki wojennej, dla wspomnianego już czasopisma wychodzącego w Darmstadtzie bez cenzury. Równocześnie zawiadamia Marks Heinego, że drukarze *Vorwärts* Renouard i Börnstein wydali jego „Baśń zimową“ w Paryżu, podając Nowy Jork jako miejsce druku, oraz że wystawili ją w Brukseli na sprzedaż. Marks mówi jednak, że przedruk ten roi się podobno od błędów drukarskich.

Następny i zarazem ostatni z zachowanych listów Marksa do Heinego nosi datę 5 kwietnia 1846 r. i został mu przesłany za pośrednictwem Annienkowej, znajomego Bielińskiego, Gogola i Turgieniewa. Marks przesyła Heinemu najlepsze pozdrowienia i donosi, że wpadła mu w ręce broszura z listami pośmiertnymi Börnego. Marks nazywa w liście broszurę niesmacznym, zakłamanym i głupim paszkwilem i w związku z tym wyraża chęć napisania obszernej krytyki w jednym z niemieckich czasopism książki, którą przed kilku laty napisał Heine o Börnem, prosi więc Heinego, żeby go zawiadomił natychmiast, jeżeli ma do zakomunikowania mu o tej książce coś specjalnego.

Zamierzonej krytyki książki Heinego pt. „O Ludwiku Börnem“ z r. 1840 Marks nie napisał, prawdopodobnie dlatego, że broszura zawierająca rzekomo pośmiertne listy Börnego, która była pomyślana jako odpowiedź na książkę Heinego, nie znalazła większego echa, tak że odgrzewanie przebrzmiałego już sporu uważała za zbędne.

Może wydawać się rzeczą dziwną, że posiadamy tylko te dwa listy Marksa do Heinego i ani jednego listu Heinego do Marksa. Brak dalszych listów nie oznacza bynajmniej, że z opuszczeniem Paryża przez Marksa stosunki między obu mężczyznami zostały zerwane i że przyjaźń nagle ostygła. Marks i Heine pozostawali w kontakcie, tylko że kontakt ten był pośredni, utrzymywany przez wspólnych znajomych, przede wszystkim Fryderyka Engelsa, który od czasu do czasu bywał w Paryżu. Engels w listach informował Marksa o stanie zdrowia Heinego, czynił to zapewne na zapytania Marksa, który interesował się losem swego przyjaciela. Niedługo po ostatnim liście wysłanym przez Marksa do Heinego z Brukseli Engels informuje go szczegółowo o chorobie poety. List nosi datę 16 września 1846. Engels donosi w nim, że odwiedził Heinego razem z lekarzem Ewerbeckiem⁷, po czym opisuje szczegółowo wrażenie, jakie wywarł na nim chory.

„Biedaczysko zeszedł potwornie na psy. Schudł i wygląda jak szkielec. Rozmięczenie mózgu rozszerza się. Paraliż twarzy również. Ewerbeck powiada, że może bardzo łatwo umrzeć na paraliż płuc lub na nagły udar głowy, ale również jeszcze żyć trzy do czterech lat czując się raz lepiej lub raz gorzej. Jest naturalnie trochę

⁷ Hermann Ewerbeck, lekarz i publicysta, żył jako emigrant w Paryżu.

przygnębiony, melancholijny i, co najcharakterystyczniejsze, nadzwyczaj życliwy (i to szczerze) w swych sądach — tylko z Müllera bezustannie sobie pokpiwa. Poza tym posiada pełną energię umysłową, ale jego wygląd nabierający przez siwiejącą brodę jeszcze większej osobliwości (koło ust nie może się już golić), wystarcza, aby każdego, kto go widzi, nastroić smutno. Robi to nadzwyczaj fatalne wrażenie, gdy się widzi, jak ten byczy chłop obumiera kawałek za kawałkiem⁸.

W korespondencji Engelsa z Marksem jest jeszcze mowa o Heinem: w liście z 15 stycznia 1847 r., w którym Engels zawiadamia, iż Heine twierdzi, że Marks może śmiało przyjechać do Paryża, w liście z dnia 26 października 1847 r., zawierającym wzmiankę, że Engels nie był jeszcze u Heinego, w liście z dnia 15 listopada 1847 r., w którym przesyła Markswi pozdrowienia Heinego i podaje krótko, że Heine jest nadzwyczaj słaby i trochę zmęczony, oraz w liście z dnia 14 stycznia 1848 r. List ostatni zawiera znów dokładniejszy opis stanu zdrowia poety. Engels pisze:

„Heine kończy się. Przed dwoma tygodniami byłem u niego, leżał w łóżku i przeszedł atak nerwowy. Wczoraj wstał, czuł się jednak bardzo marnie. Nie potrafił nawet trzech kroków zrobić, pełza opierając się o ścianę od fotelu do łóżka i odwrotnie. Do tego hałas w jego domu, który doprowadza go do szaleństwa, hałas stolarski, klepanie młotkiem itd. Umysłowo jest również trochę zmęczony“⁹.

Cytowane wyjątki z korespondencji Engelsa z Marksem dowodzą, że Marks żywo interesował się losem swego chorego przyjaciela dowiadując się o stanie jego zdrowia. Należy przypuszczać, że nie tylko Engels, który zresztą stale nie przebywał w Paryżu, dostarczał mu wiadomości o Heinem, lecz również inni przyjaciele i znajomi, żyjący tam stale. Dlatego też w marcu 1848 r. Marks wznowić mógł osobisty kontakt z poetą.

Po wygnaniu z Belgii Marks zatrzymał się na krótki czas w Paryżu. Zaraz po opuszczeniu Paryża i po objęciu redakcji *Neue Rheinische Zeitung* w Kolonii Marks pisze 24 kwietnia 1848 r. do Ewerbecka, żeby poszedł do Heinego i poprosił go o współpracę w tym piśmie. Już 30 kwietnia dał Heine przez Ewerbecka Markswi znać, że gotów jest przyjąć propozycję. Zamiaru swego poeta nie mógł jednak wykonać z dwóch przyczyn: po pierwsze, stan zdrowia nie pozwalał mu na natychmiastową współpracę, po drugie, *Neue Rheinische Zeitung* istniała bardzo krótko; ostatni numer wyszedł 19 maja 1849 r.

Po wygnaniu z Niemiec Marks wrócił 3 czerwca 1849 r. jeszcze raz do Paryża, gdzie pozostał aż do ostatecznego przeniesienia się do Londynu, tj. do 24 sierpnia tegoż roku. „Kronika“ wydania kompletnego dzieł Marksa i Engelsa podaje, że Marks w czasie swego ostatniego pobytu w Paryżu odwiedzał Heinego kilkakrotnie. Bliższych szczegółów o tych wizytach nie posiadamy. Stan zdrowia Heinego w owym czasie był już tak zły, że o poważniejszej współpracy politycznej przyjaciół nie mogło być mowy. Czasy, kiedy to Heine mógł przychodzić często do domu Marksa i prowadzić z nim rozmowy na tematy polityczne i artystyczne, minęły, Heine był bowiem już od wiosny 1848 r. przykuty do łoża i nie był w stanie opuścić mieszkania. Mimo że choroba nie zdołała zniszczyć jego zdolności umysłowych, można było zauważyć u poety od czasu, gdy stan zdrowia nie pozwalał mu na swobodne poruszanie się, mniejsze inte-

⁸ Marx-Engels Briefwechsel. T. I, s. 44—45.

⁹ Ibid. s. 75, 99, 103 i 108.

resowanie się sprawami politycznymi. Wypadki polityczne 1848 r., okres pomiędzy rewolucją lipcową a lutową, spowodował w nim utratę wiary w siły twórcze burżuazji, a przewrotu proletariackiego bał się, o czym świadczy zbiór artykułów pt.: „Französische Zustände“ i „Lutetia“. Wrażenie, jakie rewolucja lutowa wywarła na pocie, opisuje on w liście do Alfreda Meissnera¹⁰ z dnia 12 kwietnia 1848 r.:

„Moje uczucia wywołane przewrotem, który dokonał się w moich oczach, może sobie Pan łatwo wyobrazić. Pan wie, że nie byłem republikaninem, i Pan nie będzie się dziwił, że nim nie zostałem jeszcze. Co świat teraz wyprawia i czego się spodziewa, jest obce mojemu sercu, schylam głowę przed przeznaczeniem, gdyż jestem za słaby, aby stawić mu czoło, ale nie chcę całować rąbka jego sukni, żeby nie użyć wyrazu dosadniejszego... Ze przez chwilę byłem strasznie wzruszony, że dreszcz mnie przechodził i odczuwałem w ramionach ból, jakby mnie kluto szpilkami, to Pana nie dziwi. No, przeszło. Było też bardzo przykre, gdy widziałem koło siebie same twarze rzymskie, gdy patos był na porządku dziennym i Venedey¹¹ bohaterem dnia. Chętnie uciekłbym z tego trapiącego mnie zgiełku życia publicznego w nieśmiertelną wiosnę poezji i rzeczy nie przemijających, gdybym tylko mógł lepiej chodzić i nie był tak chory. Ale moje ułomności, które muszą wszędzie wlec z sobą, przytłaczają mnie wprost i Pan, kochany przyjacielu, powinien się pospieszyć, jeżeli chce mnie jeszcze zobaczyć“¹².

Wypadki lat 1848 i 1849 przyniosły zmianę stosunków między Heinem i Marksem. Nie skończył się jednak kontakt między przyjaciółmi. Nie jest to wprawdzie kontakt listowny, ale pośredni, utrzymywany przez wspólnych znajomych. Faktem jest, że Marks pośredniczył w 1851 r. w zaznajomieniu się Heinego z poetą Weerthem, należy też przypuszczać, że za pośrednictwem Marksa Reinhardt, członek „Związku Komunistów“, został sekretarzem poety w ostatnich latach jego życia, gdy ten nie był już w stanie sam pisać. Marks prowadził z Reinhardtem obszerną korespondencję, znajdującą się w posiadaniu moskiewskiego Instytutu Marksa-Engelsa-Lenina i dotychczas nie opublikowaną. Z pewnością korespondencja ta zawiera ciekawy materiał ilustrujący stosunek Marksa do Heinego po ostatecznym przeniesieniu się Marksa do Londynu i wyjaśniający rozdzwitek, który nastąpił w przyjaźni obu mężów prawdopodobnie z końcem r. 1854 lub na początku 1855 z powodu nieporozumień między Heinem a Reinhardtem. Czy żona Heinego była jedyną i rzeczywistą przyczyną rozstania się jego ze swym sekretarzem, wydaje się rzeczą wątpliwą. Ponieważ ani Heine, ani Marks nie wyjaśnili jej za życia, a korespondencja Marksa z Reinhardtem nie została opublikowana, skazani jesteśmy jedynie na domysły. Heine mówi wprawdzie o tej sprawie w liście do swego wydawcy Campego z dnia 30 maja 1855, ale jej nie wyjaśnia. Treść listu nasuwa przypuszczenie, że powód zwolnienia Reinhardta był poważny. Po zapewnieniu wydawcy o swoim przyjaznym usposobieniu do niego poeta pisze:

„Między mną a panem Ryszardem Reinhardtem, moim dawniejszym sekretarzem, sprawa przedstawia się inaczej; chociaż on broni bardzo gorąco moich interesów zarówno materialnych, jak i moralnych, brak mu jednak tej tolerancji uczuciowej, którą posiadam w tak wysokim stopniu... Wczoraj mogłem całkowicie poznać różnicę usposobienia, jaka istnieje między mną a moim dawniejszym sekre-

¹⁰ Alfred Meissner (1822—1885), autor powieści, znajomy Heinego.

¹¹ Jakob Venedey, pisarz polityczny, członek Frankfurckiego Zgromadzenia Narodowego 1848.

¹² Heinrich Heines Briefwechsel. T. III, s. 36—39.

tarzem, i przymiotnik „dawniejszy“ mówi Panu, że musieliśmy się rozstać. Niebawem powiem Panu, czego żądał ode mnie, co miałem tylko przyrzec na wypadek mojej śmierci i czego jednak stanowczo odmówiłem, rezygnując uczciwie jak zawsze ze wszystkich chwilowych korzyści, aby nie narazić się na żadne późniejsze zarzuty dwuznaczności. Wolę umierać opuszczony w moim osamotnieniu. Pan mi przyzna, gdy powiem Panu o życzeniu Reinhardta, jak niesłusznie postąpił zatruwając mi życie drobnostkami, chociażby tylko przez kilka minut“¹³.

Chodziło tu może o Matyldę, żonę Heinego, której przyjaciele poety zarzucali despotyzm i niewierność, i o zapobieżenie, aby pamiętniki Heinego nie pozostały po jego śmierci w jej rękach; Matylda jak wiadomo, odstąpiła je za pieniądze rodzinie swego męża. Sprawę tę porusza Marks po śmierci poety w liście do Engelsa z dnia 22 września 1856 r., ale nie wyjaśnia jej również całkowicie; pisze tam:

„O Heinem otrzymałem różne szczegóły, które Reinhardt opowiadał mojej żonie w Paryżu. Innym razem obszerniej o tym. Na razie tylko tyle, że ziściło się u niego (Heinego) to, że

Ona o ósmej piła już
Wino czerwone ze śmiechem.

Zwłoki jego stały jeszcze w domu żałoby — w dzień pogrzebu, gdy utrzymanek Matyldy, łagodnej jak anioł, stał już przed drzwiami, aby ją zabrać. Pocziwy Meissner, który nawiasem mówiąc zasmarował niemieckiej publiczności gębę słodkimi artykułami o Heinem, otrzymał gotówkę od Matyldy, aby uświetnić tę świnie, która zamęczyła biednego Heinego na śmierć“¹⁴.

Mocne słowa użyte przez Marksa w stosunku do żony Heinego świadczą o jego rozgoryczeniu i przekonaniu, że Matylda nie dotrzymała wierności swemu ciężko choremu mężowi. Niewątpliwie przyczyniły się do oziębienia przyjaźni między obydwojma wielkimi mężami również inne powody, wśród których najważniejszą rolę odegrała wspomniana już postawa, jaka wytworzyła się u Heinego w okresie pomiędzy rewolucją lipcową a lutową. Od czasu, gdy obaj przyjaciele nie stykali się osobiście, a ciągle postępująca choroba nie pozwalała Heinemu na bezpośredni udział w wielkich przemianach zapoczątkowanych w roku 1848 i znajdujących swój wyraz w „Manifeście Komunistycznym“, u Heinego daje się zauważyć pewna chwiejność poglądów polityczno-społecznych i religijnych. Jego obawa, o czym wspominaliśmy, przed przewrotem proletariackim, która już dawniej występowała u niego, np. w liście do Ludwika Roberta z r. 1823, objawia się znów w niektórych jego pismach, najwyraźniej w „Wyznaniach“ („Geständnisse“) z lat 1853/54.

Ale i w tych „Wyznaniach“ po zaznaczeniu, że komuniści są jedną z najpotężniejszych sił w Niemczech, Heine pisze o ich przywódcach:

„Mniej lub więcej tajni przywódcy niemieckich komunistów są wielkimi logikami, z których najmocniejsi wyszli ze szkoły heglowskiej, i są oni bez wątpienia najbardziej zdolnymi umysłami i najenergicznymi charakterami w Niemczech. Ci doktorzy rewolucji i ich nielitościwie zdecydowani uczniowie są jedynymi ludźmi w Niemczech, posiadającymi pełnię życia, i do nich należy przyszłość. Wszystkie inne partie i ich niezaradni przedstawiciele są martwi, zupełnie martwi i dobrze pogrzebani pod kopułą kościoła św. Pawła we Frankfurcie. Nie wypowiadam tu ani życzeń, ani ubolewań; podaję fakty i mówię prawdę“¹⁵.

¹³ Heinrich Heines Briefwechsel. T. III, s. 523/24.

¹⁴ Marx - Engels Briefwechsel. T. II, s. 184/85.

¹⁵ Heinrich Heine, Gesammelte Werke. Aufbau-Verl. Berlin 1955.

Ze słów tych wyczuwa się, że sympatie Heinego są i że staje on po stronie właśnie tych „doktorów rewolucji“, których przywódcą był dr Marks.

Marksowi, który aż do śmierci Heinego interesował się jego losem, „Wyznania“ poety były zapewne znane i mogły wywołać w nim niechęć i żal; rozumiejąc jednak głębiej może od innych uwarunkowania społeczne, których były wyrazem, nie widział w nich powodu do zerwania przyjaźni. Niedługo po śmierci Heinego prosił listownie adwokata Wiktora Schily'ego, żyjącego w Paryżu, o sprawozdanie z pogrzebu poety i wyraził się w liście do Engelsa w drastycznych słowach o wrogach Heinego, którzy nawet nad jego grobem obrzucali go błotem. W liście do Engelsa z 8 maja 1856 r. Marks donosi w *postscriptum* lakonicznie:

„Czytałem testament Heinego! Nawrót do Boga żywego i przeproszenie przed Bogiem i ludźmi, jeżeli napisał kiedyś coś niemoralnego!“¹⁶

Stwierdzenie to Marks pozostawia bez komentarza.

¹⁶ Marx - Engels, Briefwechsel. T. II, s. 169.